



Święto św. Teresy w Spręcowie

## Zebrała swoich przyjaciół

tekst

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

**C**oraz więcej małżeństw nie może mieć własnych, biologicznych dzieci. Aby pomóc im w przeżyciu rodzicielstwa w naszym województwie powstało wiele ośrodków adopcyjnych. Okazuje się, że przyszli rodzice najbardziej cenią te małe, w których panuje wręcz rodzinna atmosfera, a czas oczekiwania na dziecko nie jest zbyt długi. Jednak w czerwcu br. sejm przyjął nową ustawę, która likwiduje małe ośrodki adopcyjne. O radości płynącej z adopcji, obawach przyszłych rodziców i rozgoryczeniu piszemy na str. IV-V.

Uważała, że ważna jest codzienność, gdyż w niej decyduje się to, co najważniejsze. Mówiła, że została porwana przez Miłość Boga. Dziś ukazuje nam, jak żyć.

**N**a zaproszenie Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus odpowiedziało wiele osób, które całą sobotę spędziły u sióstr karmelitanek w klasztorze pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Matki w Spręcowie. Spotkanie ze świętą Teresą rozpoczęło się godzinną modlitwą, po której konferencję na temat duchowości patronki dnia wygłosił karmelita bosy o. Aleksander Szczukiecki. Po Różańcu i obiedzie odbyły się warsztaty dotyczące zaufania w życiu, które prowadziła Violetta Przybyszewska. – Warsztaty pozwoliły na nowo spojrzeć na problem ufania sobie, ludziom i Panu Bogu. Dobrze,



Po Eucharystii odbyła się adoracja relikwii świętej

że ludzie się otworzyli, pytali, dzielili się swoimi refleksjami – mówi Anna Auguściak.

Na koniec dnia odbyła się Msza św., którą celebrował bp Jacek Jezierski. W kazaniu przybliżył postać św. Teresy, zwracając uwagę na aktualność jej duchowości. – Żyła niecałe 25 lat. Miała wątpliwości co do własnego zbawienia. Najgłębsze ciemności spoiły jej duszę. To doświadczenie miało trwać długo. Święta pozostawiła

nam swoje notatki i zapiski. One dają nam dobry wgląd w jej życie duchowe. Jej „Dzieje duszy” są prawdziwą perłą literatury religijnej – mówił bp Jezierski. Po Eucharystii poświęcono różę oraz odbyła się adoracja relikwii św. Teresy.

– Spotkałam tu sporo znajomych. Myślę, że św. Tereska łączy i zbiera swoich przyjaciół. To był naprawdę wspaniały dzień – podkreśla Anna.

Krzysztof Kozłowski

## Teologowie wystartowali



OLSZTYN, 29 WRZEŚNIA. Abp Wojciech Ziemba podczas Mszy św. modlił się o błogosławieństwo Boże dla Wydziału Teologii, szczególnie dla studentów, by potrafili owocnie przeżyć czas nauki

**W**ykładowcy i studenci Wydziału Teologii UWM w Olsztynie rozpoczęli nowy rok akademicki uroczystą Mszą św. w kościele WSD „Hosianum” w Olsztynie. Eucharystii przewodniczył abp Wojciech Ziemba. W kazaniu nawiązał do patronów dnia – archaniołów Michała, Gabriela i Rafała oraz nauki Benedykta XVI, który nawołuje do szacunku dla rozumu ludzkiego i otwarcia się na możliwości człowieka, by wydobywać z siebie to, co dane jest od Boga. – Należy interpretować świat w świetle Bożej prawdy. I tu widzę najpiękniejsze powołanie studentów i absolwentów wydziałów teologicznych, które przygotowują apostołów, współczesnych aniołów, czyli posłańców Bożych, którzy idą w świat i będą umieli zinterpretować świat według myśli Bożej – mówił abp Wojciech Ziemba.

kfk



## Znak dla potomnych

**OLSZTYN.** Swoje święto – z okazji 20-lecia istnienia – w kościele św. Józefa w Olsztynie obchodził Związek Zawodowy Dyżurnych Ruchu PKP przy Zakładzie Linii Kolejowych w Olsztynie. Podczas uroczystości odbyło się poświęcenie nowego sztandaru. – Kolejarze zawsze tworzyli społeczność, którą łączą silne więzi. Sztandar jest znakiem jedności – podkreślał proboszcz ks. Jerzy Mazur. Mszy św. przewodniczył ks. Bronisław Siekierski, archidiecezjalny kapelan kolejarzy. Podczas homilii ks. Andrzej Zieliński podkreślał znaczenie słowa Bóże w życiu chrześcijanina, które kształtuje codzienność każdego wierzącego człowieka i przypomina o praw-



– Ten sztandar to piękny znak waszej wspólnoty – podkreślał ks. Bronisław Siekierski

dach życia. – Niech Bóg da nam siłę, abyśmy wiernie słuchali jego

słowa, dobrze nim żyli, według niego postępowali – mówił.

– Jest to dziejowe wydarzenie w historii naszego związku i będzie znakiem dla potomnych, że Kościół katolicki zawsze wspierał świat pracy, świat, w którym dobrze wykonana praca i jej owoce powodują zmiany w naszej ojczyźnie i naszych sercach – podkreślali związkowcy. Sztandar poświęcił ks. Bronisław Siekierski. – Wszyscy jesteśmy spod znaku Jezusa Chrystusa, spod znaku zbawienia, krzyża świętego. Jesteśmy wszyscy spod znaku godła i flagi narodowej. Także małe wspólnoty chcą gromadzić się przy swoich symbolach. Cieszę się, że zechcieliście oddać swoją odpowiedzialną pracę pod opiekę patronki, św. Katarzyny Aleksandryjskiej – powiedział ks. Siekierski. kfk

## Żółta nadzieja

**REGION.** Caritas Archidiecezji Warmińskiej rozpoczęła IX edycję akcji Pola Nadziei. Kierowana jest ona do dzieci i młodzieży szkolnych kół Caritas. – Chcemy w młodych osobach zaszczepić ideę pomagania, współczucia, wrażliwości na cierpienie ludzkie – wyjaśnia Anna Bałazy z olsztyńskiej Caritas. Znakem akcji jest żółty żonkil, który jest również symbolem nadziei w walce z chorobą nowotworową. W ramach Pól Nadziei organizowane są zbiórki pieniędzy na zakup nowego sprzętu medycznego, potrzebnego w prowadzonym przez Caritas hospicjum domowym. Wspierane są również dzieci osób objętych opieką. – Tegoroczna zbiórka zostanie również przeznaczona na potrzeby socjalne tych dzieci. Tak się zdarza, że trafiamy do rodzin, u których oprócz choroby nowotworowej są problemy finansowe – mówi Anna Bałazy.

Dzieci i młodzież również będą uczestniczyć w konkursie, którego celem jest stworzenie kalendarza z elementami żółtego żonkila. Przy swoich szkołach młodzi wolontariusze zasadzą cebulki żonkili. – Wiosną, kiedy wzejdą i zakwitną, będą przypominać o akcji Pola Nadziei – wyjaśnia A. Bałazy. Na koniec inauguracyjnego spotkania posadzono przy hospicjum żonkile. W naszym województwie działa 50 szkolnych kół Caritas. W akcję Pola Nadziei włączyło się 47 szkół. Oprócz akcji skierowanej do dzieci, w ramach kampanii „Hospicjum to też życie” odbył się dzień otwartych drzwi w hospicjum. Do placówki przyszły osoby, dla których problem chorób nowotworowych jak i opieki paliatywnej, jest bardzo istotny. Każdy mógł wziąć broszury informacyjne i poradnik dla osób opiekujących się chorym.

kfk



Na inaugurację akcji do Domowego Hospicjum przyjechała młodzież z całego regionu

## Nieszpory ze św. Franciszkiem



W nieszporach uczestniczy wielu wiernych, którzy modlą się w papieskich intencjach

**OLSZTYN.** Tercjarze franciszkańscy przy parafii św. Maksymiliana w Olsztynie włączyli się w odmawianie liturgii godzin. – Pouczeni podczas tegorocznych rekolekcji FZŚ w Gietrzwałdzie przez o. Wojciecha Gwiazdę, asystenta FZŚ Regionu Olsztyńskiego, pragniemy uczestniczyć w tym wielkim zrywem modlitewnym w każdą IV niedzielę miesiąca, łącząc nasze prośby i uwielbienia wraz z kapłanami oraz osobami konsekrowanymi na całym świecie. Nieszpory ze św. Franciszkiem z Asyżu są również dla naszej wspólnoty lokalnej dniem skupienia i refleksji nad duchowością franciszkańską – mówi br. Rafał

Czyczyn-Egiert FZŚ. Uroczyste nabożeństwo ze św. Franciszkiem z Asyżu ma tym bardziej podniosły wymiar, gdyż wszystkie intencje papieża, Kościoła i wszystkich tych, którzy proszą o modlitwę, przedstawiane są miłosiernemu Bogu. raf

## POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. S. Pięknego 22, 10-006 Olsztyn  
TELEFON (89) 524 71 62  
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,  
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,  
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

## Rozpoczęcie roku akademickiego w bibliotece seminaryjnej

# Kłós z przeszłości

O szwedzkich rabusiach, pracowitym biskupie i księgach wracających z Moskwy z ks. Tomaszem Garwolińskim, dyrektorem Biblioteki WSD „Hosianum”, rozmawia ks. Piotr Sroga.



**Ks. PIOTR SROGA:** Czym różni się biblioteka WSD „Hosianum” od innych bibliotek na Warmii i Mazurach?

**Ks. TOMASZ GARWOLIŃSKI:** – Elementem wyróżniającym jest tradycja. Nasza biblioteka powstała, tak jak seminarium duchowne, w XVI wieku. Jest najdłużej działającą biblioteką w naszym regionie. Jezuici, którzy jechali do Braniewa, zatrzymali się u kard. Stanisława Hozjusza w Lidzbarku Warmińskim i otrzymali od niego książki. Na miejscu zaś przejęli księgozbiory: pofranciszkański i kan. Tomasza Wernera. Były one szczególnie wartościowe, gdyż pochodziły z XV wieku. To był początek naszej biblioteki. Drugim elementem wyróżniającym jest specyfika naszych zbiorów. Mamy około 8 tys. starodruków – najwięcej w regionie. Podstawową tematyką jest teologia.

W ciągu wieków zmieniały się warunki funkcjonowania seminaryjnej biblioteki. Kiedy było najtrudniej?

– Złote lata przypadają na okres tworzenia się naszej instytucji, czyli XVI–XVII wiek. Zdaniem jednego ze znawców, biblioteka braniewska należała do dwustu najlepszych w Europie. Czas krytyczny nastąpił podczas najazdu na te ziemie Szwedów. W 1626 roku zgrabili zbiory we Fromborku i Braniewie. Wywieźli je do Szwecji i do dzisiaj w Uppsali znajdują się warmińskie księgi. Szans na odzyskanie

księgozbioru już nie ma, gdyż minęło zbyt wiele czasu. Potem zaczęto odbudowywać na nowo bibliotekę. Trudne były także wieki XVIII (kasata zakonów) i XX, kiedy w czasie działań wojennych zniszczono lub zrabowano część woluminów.

Jak wyglądała sytuacja po II wojnie światowej? Czy księgozbiór został mocno zniszczony?

– Po wojnie bibliotekę przeniesiono do Olsztyna. Wiele druków zniszczono, ale cenne egzemplarze zostały ukryte w różnych miejscach. Po wkroczeniu Armii Czerwonej część księgozbioru wywieziono do Moskwy. Dzięki staraniom ówczesnego dyrektora, a potem bp. Jana Obłaka, książki wróciły do Polski w latach 50. Świadectwem tego epizodu są zachowane na niektórych starodrukach karteczki z napisem w języku rosyjskim: „Uczebnik po krystianskiej etykie”. Na dzisiejsze zbiory składają się także książki zgromadzone z różnych warmińskich

– Około 1400 osób posiada u nas stałą kartę czytelnika – mówi ks. Tomasz

miejsowości. Pewnym fenomenem jest biblioteka z Dobrego Miasta, która zachowała się – rzecz by można – cudownie przez wieki w stanie prawie nienaruszonym. Zbiory znajdowały się także w Braniewie, Fromborku, Orniecie, Reszlu i innych miejscowościach. Nieznany jest los biblioteki biskupa Warmińskiego. Szkoda także, że kard. Hozjusz zmarł w Rzymie, gdyż wykonawca jego testamentu nie przekazał jego księzek na Warmię i dziś znajdują się one w większości w Bibliotece Jagiellońskiej.

Czym biblioteka seminaryjna może się pochwalić?

– Wśród około 300 inkunabułów (druków wydanych do 1500 roku), które posiadamy, aż 50 to jedyne w Polsce egzemplarze. Każdy z nich jest więc perełką. Najstarszy pochodzi z 1472 roku i został wydrukowany w Rzymie. Mamy też brewiarz Mikołaja Kopernika z roku 1497. Wśród cennych druków znajduje się „Kosmografia” Ptolemeusza.

Jakie są obecnie wyzwania związane z funkcjonowaniem biblioteki?

– Otwierane są nowe kierunki na Wydziale Teologii: nauki o rodzinie i prawo kanoniczne, co znacznie poszerza spektrum zainteresowań biblioteki. Sprowadzamy książki z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i prawnych. Dokonujemy informatyzacji i komputeryzacji. Ważny jest dostęp do księgozbiorów wirtualnych. Trzecim wyzwaniem jest nieustanna troska o zabytkową część księgozbioru. Staramy się systematycznie poddawać konserwacji księgi, które tego wymagają. Oczywiście uzależnione jest to od finansów. Co roku poddawaliśmy gruntownej odnowie 4–5 woluminów. Trzeba pamiętać, że na renowację jednego potrzeba około 20 tys. zł. Istotnym zadaniem jest także opracowanie katalogu starodruków. Ogrom pracy włożył w to ks. bp Julian Wojtkowski, który kończy obecnie prace nad katalogiem druków szesnastowiecznych, a jest ich ponad 1500 egzemplarzy. Książd biskup pracuje nad tym od ponad dwóch lat, opisując każdą księgę. Przeprowadzamy także konserwację zachowawczą, czyli zabezpieczanie przed dalszym zniszczeniem. Przdano jej około 2 tys. woluminów.

Czy w czasie konserwacji znaleziono w księgach ciekawe przedmioty należące do właścicieli?

– W ubiegłym roku zrobiliśmy wystawę tych przedmiotów. Między innymi odkryto pod oprawą jednej z szesnastowiecznych ksiąg panoramę Fromborka. Rycina była zniszczona, ale widoczne są na niej katedra i inne zabudowania. Okazuje się, że to najstarsze znane przedstawienie tego miasta. Oprócz tego znaleziono pieniądze o średnicy 11 mm, który został zidentyfikowany jako fenig księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna z 1571 roku. Były też inne przedmioty: kłós zboża, szpilka, kawałki futerka, które służyły prawdopodobnie jako zakładki.



# Miś już czeka w łóżeczku

## SPOŁECZEŃSTWO.

Wielkim cudem jest nagle rozrastające się serce, które potrafi pomieścić w sobie każde nowe życie pojawiające się w rodzinie. Taka jest miłość, która rodzi się wraz z adopcją.

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

krzysztof.kozlowski@gosc.pl

**J**ak pięknym darem jest dziecko, wie każdy rodzic. Jednak coraz więcej małżeństw nie może mieć własnych, biologicznych dzieci. – Planowaliśmy, że jeżeli będziemy mieć swoje dzieciaki, to dobrze by było i jakieś zaadoptować. Nie wiedzieliśmy, że dla nas jest zapisany zupełnie inny scenariusz – mówi Anna. Wraz z mężem Marcinem była na konsultacjach u wielu lekarzy. Okazało się, że nie mogą mieć własnych dzieci. Zdecydowali się na adopcję. – Może potem Bóg uczyni cud – śmieje się Marcin. Proponowano im również in vitro, na które się zgodzili. – Lekarze nie rozumieli dlaczego. A przecież tak się ludzi produkuje, a nie poczyna. My wolimy mieć dziecko, które da nam na wychowanie Bóg – tłumaczy Anna.

Dorota wraz z mężem Sławkiem od stycznia są szczęśliwymi rodzicami Liliany, którą w szpitalu pozostawiła jej biologiczna matka. – Nie możemy mieć dzieci. Ale decyzja o adopcji nie była łatwa – mówi Dorota.



## Trudne rozmowy

Małżeństwa chcące zaadoptować dziecko mają obecnie w naszym województwie do wyboru 7 ośrodków adopcyjnych (w tym 4 niepubliczne). Zdarza się, że szukając odpowiedniego, odwiedzają kilka z nich. – Zdecydowaliśmy się na renowany Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Archidiecezji Warmińskiej w Ostródzie. Szkolenie i czas oczekiwania nie są tak długie jak w dużych placówkach – mówi Anna. Jak podkreśla, w katolickim ośrodku nie ma masówki, a kadra w delikatny sposób podcho-

– Każdy, kto szuka szkoły dla dziecka, chce, aby była ona jak najmniejsza, bo to pozwala na zbudowanie prawidłowych relacji, indywidualnych i osobistych. Żeby dziecko nie było anonimowe. Tak samo jest w przypadku tak ważnej kwestii, jaką jest adopcja – mówi Joanna Sztachelska

dzi do kwestii adopcji. – Mnie duże ośrodki adopcyjne kojarzą się z taśmą na lotnisku, na którą kładzie się bagaż. Z jednej strony stawiane są dzieci, a trochę dalej odbierają je rodzice. Ale to są moje odczucia – zaznacza Marcin. Twierdzi, że w ostródzkiej placówce pracownicy mieli czas na indywidualne podejście do każdej z par. Przez cały okres procedury pracownicy i psycholog spędzili z nimi ponad 44 godziny. – U nas trwało to dziewięć miesięcy, jak cięża – śmieje się Marcin. – Po-

Znajomi, którzy przeszli procedurę w dużych ośrodkach, zazdrościli nam. Bo u nas w szkoleniu uczestniczyły tylko cztery pary, u nich znacznie więcej. U nich zajęcia były raz w miesiącu, u nas co tydzień – dodaje Anna.

– Mam porównanie, gdyż na początku złożyliśmy dokumenty w dużym ośrodku. Nasza współpracująca zakończyła się tego samego dnia na rozmowie z panią psycholog. Nie byłam na nią przygotowana. W Ostródzie było inaczej. Bardziej taktownie. Mielśmy czas na zastanowienie. Wszystko odbywało się etapami i był czas na emocjonalne przygotowanie – podkreśla Dorota.

## Lata doświadczeń

Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Archidiecezji Warmińskiej w Ostródzie funkcjonuje od wielu lat, a jej organem prowadzącym jest Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W placówce pracuje zaledwie kilka osób. Została powołana dekretem abp. Edmunda Piszczka w lipcu 1999 r. Miesiąc później ośrodek został zarejestrowany przez ostródzki powiat. – Nasza praca to organizowanie rodziców dziecka i dziecka rodzicom. Adopcja to uczucia i emocje obu stron. To jest ogromne wyzwanie – mówi dyrektor ośrodka Joanna Sztachelska. Właśnie dlatego trafiające tu małżeństwa traktowane są indywidualnie przy zachowaniu pełnej intymności.

Oprócz szkolenia przeprowadzanych jest wiele rozmów, by wniknąć w rodzinę, zrozumieć ją i odpowiednio zdiagnozować. – Czasem okazuje się, że małżonkowie potrzebują terapii, mają problem, który muszą rozwiązać, by odpowiedzialnie zaadoptować dziecko. Bo nie jest tak, że otwiera się katalog ze zdjęciami i wybiera sobie pociechę – podkreśla dyrektorka. – Na zakończenie szkolenia zawsze odprowadzana jest Msza św. z uroczystym wręczeniem dyplomów. Wtedy przypominamy, że adopcja to takie samo rodzicielstwo jak naturalne. Małżonkowie w momencie adopcji otrzymują dziecko od Boga i stają się

w Jego oczach naturalnymi rodzicami. Tą prostą, jedną myśl powtarzam im na wiele sposobów – mówi ks. Roman Wiśniowiecki, proboszcz parafii NPNMP, diecezjalny duszpasterz rodzin.

W ciągu lat pracy ośrodek przeprowadził ponad 100 adopcji. Utrzymanie wychowanka w domu dziecka kosztuje miesięcznie ponad 3 tys. złotych. A więc dzięki funkcjonowaniu placówki państwo co miesiąc oszczędza ponad 300 tys. złotych.

## Mieszanka uczuć

W grudniu ubiegłego roku do Doroty zadzwonili pracownicy z ostródzkiego ośrodka z informacją, że jest dziecko, które mogłyby z mężem zaadoptować. – Co się czuje, jadąc pierwszy raz do dziecka? Ra-



– Idea rodzicielstwa jest taka sama dla rodziców naturalnych, adopcyjnych czy też rodzin zastępczych. Najważniejsze jest dziecko. Dlatego tak istotne jest odpowiednie przygotowanie osób dorosłych, by nie skrzywdzić dziecka, by w końcu mogło ono zaznać prawdziwej miłości – uważa Wioletta Burdalska, pracownik ostródzkiego ośrodka

dość i lęk, i niepewność. Bałam się swojej reakcji. Ale gdy zobaczyłam Lilianę, poczułam miłość od pierwszego wejrzenia. Weszliśmy do sali, ona spojrzała na nas i to wystarczyło – mówi Dorota. – Rozpoczął się najradośniejszy okres naszego życia. Przytulanie, głaskanie, usypianie, kąpiele, w końcu przewijanie. Uczyliśmy się siebie nawzajem – wspomina Sławek. – Mielśmy szczęście. Bóg u nas kieruje wieloma sprawami. On wie lepiej od nas i sprawił, że Liliana jest dziś naszą córką – dodaje Dorota.

Ania z Marcinem są już gotowi do adopcji dziecka. Czekają tylko na kwalifikacje. Marzą o dniu, kiedy przyniosą dziecko do domu. W małym pokoju stoi już łóżeczko, w nim pluszowy miś. Jednak w czerwcu Sejm uchwalił ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Nowe prawo może znacznie wydłużyć czas oczekiwania na adopcję.

## Ustawowa gilotyna

Według ustawy od stycznia przyszłego roku niepubliczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, które nie przeprowadziły 20 procedur zakończonych adopcją, muszą zostać zlikwidowane (próg dla publicznych ustalono na 10 adopcji). Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej rozesłał już do ośrodków adopcyjnych pismo, w którym informuje, iż żadna niepubliczna placówka adopcyjna nie spełniła tego warunku, „w związku z tym marszałek województwa nie może zlecić żadnemu z nich prowadzenia ośrodka adopcyjnego od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od 1 stycznia 2012 r.” – czytamy.

– Projekt ustawy był konsultowany przez dwa lata. Wypowiedzieliśmy się również na jego temat. Mielśmy zdanie, że należałoby pozostawić dotychczasowe struktury organizacyjne. Jednak, decyzyjną rolę odegrał Sejm. Ustanowiony próg liczby przeprowadzonych adopcji spełnił jedynie publiczny ośrodek z Olsztyna. Przygotowujemy obecnie dokumentację pod kątem utworzenia do końca roku nowego ośrodka adopcyjnego



o, ponieważ od 1 stycznia musi funkcjonować podmiot, który przejmie realizację procedur adopcyjnych. Planujemy również uruchomienie dwóch filii, w Elblągu i Elku, żeby nie było sytuacji, że rodziny nie mają kontaktu ze specjalistami – mówi Wiesława Przybysz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej.

– Kiedy nasze dokumenty trafią do Olsztyna, będziemy po prostu państwem X, którzy będą czekać na dziecko Y. Czujemy się pokrzywdzeni. Kto wpadł na taki pomysł? Na pewno osoba, która nie wie, co to znaczy codziennie marzyć o dziecku. A to pragnienie nagle oddała się, bo ktoś zmienił regulację – mówi z rozgoryczeniem Anna.

Kiedy Anna i Marcin dowiedzieli się o nowej ustawie, godzinnie czytali ją w jej treści. – Myślmy o kilku dzieciach. I co? Wiem, że na każdą adopcję w dużych ośrodkach trzeba czekać 5 lat. Oczywiście nie wiem, jak będzie. Może proces adopcji będzie szybszy. Ale nie uwierz w to, że dzieci będą tak dobrze dobrane do rodzi-

Dzięki pracy ośrodka z Ostródy już wiele par jest dziś szczęśliwymi rodzicami, a ich adoptowane dzieci mogą w końcu doświadczyć ciepła rodzicielskiej miłości

ców w dużym ośrodku, jak to dzieje się w małym – mówi Marcin.

– Chcielibyśmy zaadoptować kolejne dziecko. Ale teraz pewnie będzie trwało dłużej. W naszym województwie będzie tylko jeden ośrodek. A proces adopcji wymaga czasu – mówi Sławek.

– Jest próg dwudziestu adopcji rocznie. Nie spełniamy tego wa-

runku, nie otrzymujemy dotacji na funkcjonowanie. W porządku, niech nas nie finansują. Ale dlaczego nie możemy prowadzić dalej adopcji jako ośrodek? – pyta ks. Roman Wiśniowiecki. – Jedna adopcja to długa praca. Czy więc chodzi o masówkę? Poza tym często nie mamy wpływu na sytuację prawną dziecka. Czasem jej uregulowanie trwa miesiącami. Mamy rodziny oczekujące, w trakcie procedur. Co z nimi? Zdarza się, że niektóre rodziny nie otrzymują kwalifikacji na adopcję. Pracujemy z nimi pół roku. Ale ustawodawcę interesują tylko pomyślnie przeprowadzone procedury. Czy więc chodzi o dobro, czy o statystyki? Liczby nigdy nie odzwierciedlają jakości pracy – mówi Joanna Sztachelska.



10. rocznica śmierci ks. prof. Mariana Borzyszkowskiego

# Jego dzieło trwa

Wielu wciąż go pamięta. Setki świeckich skorzystało z możliwości studiowania, którą urzeczywistnił na Warmii.

**W** Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie obchodzone 10. rocznicę śmierci ks. prof. Mariana Borzyszkowskiego. Podczas wykładu i Mszy św. wspomniano założyciela instytutu i modlono się za zmarłego profesora. Głównym celebrazem był ks. bp Jacek Jezierski. – Dzięki staraniom ks. Borzyszkowskiego, świeccy katolicy, głównie z terenu Warmii i Mazur, mieli możliwość w czasach komunistycznych studiowania teologii. We współpracy z PAT z Krako-



Modlitwie w intencji śp. księdza Borzyszkowskiego przewodniczył bp Jacek Jezierski

wa organizowano studia dla chętnych – wspomina ks. dr Stanisław Kozakiewicz, obecny dyrektor.

Zmarły profesor wykładał filozofię i metafizykę w olsztyńskim „Hosianum”, uczył również

w Warmińskim Studium Katechetycznym w Gietrzwałdzie, Studium Teologii dla Świeckich w Olsztynie oraz na Wydziale Teologii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

W latach 1981–1997 pełnił funkcję wicedyrektora Warmińskiego Instytutu Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 1987 r. nadano mu tytuł profesora nadzwyczajnego. Jako duchowny posiadał tytuły infułata, prałata, kapelana honorowego. Ksiądz prof. Borzyszkowski jest autorem licznych publikacji z zakresu historii Warmii, a także metafizyki, filozofii i teologii. Zmarł 21 września 2001 r. Po powstaniu Wydziału Teologii na UWM w Olsztynie IKCH zajmuje się promocją kultury chrześcijańskiej i formacją katolików świeckich. W sali konferencyjnej odbywają się wykłady, wernisaże i koncerty. Dzisiejsza działalność możliwa jest dzięki determinacji i zaangażowaniu śp. ks. prof. Borzyszkowskiego, który kładł nacisk w swojej działalności na promocję nauki bł. Jana Pawła II. Ks. Piotr Sroga

Warmińscy wolontariusze na Jasnej Górze

## Wskazać kierunek ideałom

W ostatnich dniach września odbyło się Ogólnopolskie Forum Wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas z całej Polski. Byli tam także reprezentanci archidiecezji warmińskiej

**N**asze środowisko charytatywne reprezentowały SKC działające przy Państwowym Liceum Plastycznym i XI LO w Olsztynie oraz przy SP nr 4 w Orniecie i Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Butrynach – mówi Krzysztof Gajewski, opiekun. W kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej 1700 wolontariuszy z całej Polski. Mszę św. odprawił kard. Kazimierz Nycz.

– Mówił, że aktywność szkolnych kół Caritas jest nie do przecenienia, bo stanowią one przygotowanie do bezinteresownej służby bliźnim i są początkiem ewangeliza-

cji – wspominają uczestnicy forum. Obecny był także dyrektor Caritas Polskiej ks. Marian Subocz, który podczas spotkania w sali Augustyna Kordeckiego zauważył, że działalność SKC odgrywa ważną rolę w procesie wychowawczym. Mówił: „Młody człowiek jest pełen ideałów i trzeba go ukierunkować. Dlatego też bardzo ważne jest, by zajął się pracą na rzecz drugiego człowieka”. Dyrektor Caritas Polskiej powiedział również, że głównym celem spotkania jest umocnienie dzieci i młodzieży.

Forum uatrakcyjniły świadectwa Dariusza Basińskiego z kabaretu Mumio, Grzegorza Górnego z Frondy, Wojciecha Żyłki i Magdaleny Pocaluń-Dydyca na temat początków działalności szkolnych kół Caritas, a także obecność ks. Kazimierza Gajowego, salezjanina z Libanu. – Artystycznym akcentem był spektakl „Strzępy



Grupa młodzieży z Butryn brała udział w częstochowskim forum

duszy” w wykonaniu więźniów ZK w Lublińcu i występ zespołu Libańskie Ordonki. Duchowej refleksji sprzyjała Droga Krzyżowa na jasnogórskiej kalwarii poprowadzona przez sekretarza

Caritas Polskiej ks. Zbigniewa Sobolewskiego – mówi Krzysztof Gajewski z Butryn. Uczestnicy wrócili do domu pełni zapału do dalszej pracy w wolontariacie. sem

Poświęcenie kamienia węgielnego w Sile

## Pięciogwiazdkowy i ekologiczny

Takiej inwestycji na terenie Warmii jeszcze nie było. Za 43 mln zł powstaje kompleks hotelowo-rekreacyjny.

**W** ostatnich dniach września abp Edmund Piszcz poświęcił kamień węgielny pod pięciogwiazdkowy hotel, który zostanie wybudowany w Sile nad Jeziorem Wulpińskim. Takiej inwestycji w tych okolicach jeszcze nie było. – Dzięki współdziałaniu wielu ludzi i instytucji możliwe jest zrealizowanie tego projektu. Dziś przeżywamy poświęcenie kamienia węgielnego, ale za rok będziemy cieszyć się otwarciem całego kompleksu – mówi Mariusz Bogucki, prezes spółki „Bliżej natury”.

Cała inwestycja ma kosztować 43 mln zł. Będzie to pierwszy obiekt o tak wysokim standardzie w Warmii. Na Mazurach od kilku lat z po-

wodzeniem działa podobny, a kolejne powstają m.in. w Giżycku, w zabytkowym pokrzyżackim zamku nad Kanalem Giżyckim oraz w Ostródzie, nad Jeziorem Drwęckim, niedaleko centrum sportowego i stadionu.

– Kompleks uzupełni pewną lukę, gdyż w okolicy Olsztyna do tej pory nie było tego typu hotelu – powiedział podczas uroczystości abp Edmund Piszcz. Został zaprojektowany jako wielofunkcyjny zespół budynków, zawierający obiekt usług rehabilitacyjno-fizjoterapeutycznych, hotel i restaurację z częścią konferencyjną, tereny sportowo-rekreacyjne z przystanią wodną i wypożyczalnią sprzętu pływającego. W pobliżu mają powstać także boiska sportowe i korty tenisowe. Inwestorzy otrzymali dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007–2013, które wyniesie 12 mln zł.

– Zgodnie z założeniami inwestora, hotel ma być jak najlepiej przystosowany do ochrony śro-



Na uroczystości obecni byli (od lewej): senator Józef Górecki, abp Edmund Piszcz, marszałek Jacek Protas i senator Stanisław Gorczyca)

dowiska naturalnego, bo powstaje na półwyspie Jeziora Wulpińskiego – mówi jeden z wykonawców. Zastosowane rozwiązania w zakresie gospodarki grzewczej i wodno-kanalizacyjnej wraz z instalacjami pomp ciepła i solarów będą zgodne z wymogami

ochrony środowiska. Na uroczystości wmurowania kamienia węgielnego obecni byli: marszałek województwa Jacek Protas, senatorowie Józef Górecki i Stanisław Gorczyca oraz wielu znaczących gości.

dem

Festyn i nie lada goście

## Odpust w Świątkach

Na uroczystości zjechali się ludzie z całej okolicy. Był nawet dawny arcybiskup Kazachstanu.

**P**arafia św. Kosmy i Damiana w Świątkach od kilku miesięcy ma nowego proboszcza. Ksiądz Wojciech Ciarkowski postanowił w tym roku wyjątkowo uroczystości celebrować wraz parafianami święto patronalne wspólnoty. – To szczególne wydarzenie zarówno ze względu na zaproszonych gości, jak i na atrakcje, które przygotowaliśmy – mówi duszpasterz ze Świątek.

Odpustowej Sumie przewodniczył abp Jan Paweł Lenga, który przez 20 lat pełnił posługę w Kazachstanie. Jako pierwszy biskup Kazachstanu, decyzją Jana Pawła II, uzyskał tytuł arcybiskupa „ad personam”. 5 lutego papież Benedykt XVI przyjął jego rezygnację



Uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Jan Paweł Lenga

z urzędu ordynariusza Karagandy. Obecnie przebywa i posługuje w liceńskim sanktuarium. Prezydent Bronisław Komorowski w tym roku nadał abp. Janowi Pawłowi Lendzie Krzyż Komandorski Orderu Zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Mszę św. koncelebrowało kilku-nastu zaproszonych księży. Uczestnicy uroczystości mieli okazję wysłuchać koncertu pieśni maryjnych w wykonaniu Barbary Kaczor. Po liturgicznych celebracjach odbył się festyn parafialny, gdzie można

było znaleźć coś dla ciała. Wtedy też odbył się koncert zespołu „Propaganda Dei” z Konina. – Uroczystości pozostawiły wiele pozytywnych wrażeń, niezapomnianych doznań. Wielu parafian wspominało swoje I Komunie św., udzielane przez ks. Stanisława Borzęckiego i ks. Józefa Drażka. Do tej pory mają wspólne czarno-białe zdjęcia – mówi parafianka Wanda Ciecuch. wan

REKLAMA

**SZTANDARY CHORAĞWIE**  
RENOWACJA  
www.haft.net.pl  
tel. 48 360 64 58 26 600 Rakon ul. 11 Lutopaska 79/81  
tel. 508 317 395 14. 36



PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Rodnowie

# Śpiący rycerz

Bogata historia i dynamiczna terażniejszość to cechy tej miejscowości. Przez zaangażowanie ludzi zapisywane są kolejne karty miejscowych kronik.

**K**ościół w Rodnowie jest świątynią bardzo starą z długą i skomplikowaną historią. Dokładna data budowy nie jest znana. Natomiast wiadomo, że Rodnowo jako majątek i wieś szlachecka zostały założone około roku 1376. Stąd można przyjąć, że kościół rozpoczęto budować w tych lub nieco późniejszych latach. Świątynia była najpierw katolicka, a od czasów reformacji na terenie Prus w roku 1525 stała się kościołem protestanckim i takim była do roku 1945.

## Zegar bez wskazówek

Początkowo kościół był o wiele mniejszy i wiadomo, że kilkakrotnie go przebudowywano. Największa przebudowa nastąpiła w roku 1619, kiedy to pogrubiono mury, podwyższono budowlę i dobudowano skarpy wzmacniające konstrukcję. – Na wieży znajdowały się dwa dzwony. Jeden z roku 1781 spiżowy i drugi żeliwny z roku 1925. Dzwon spiżowy został w ostatnich miesiącach II wojny wywieziony do Niemiec. Na wieży znajduje się bardzo oryginalnej konstrukcji mechanizm zegarowy (nieczynny), który nie miał wskazówek, a jedynie wybijał kwadransy i godziny – mówi ks. Marek Wilk, obecny proboszcz.

Przed ołtarzem do lat 50 XX w. znajdowała się krypta grobowa fundatorów kościoła, na której położone były dwa kamienne epitafia. Jedno wykonane z czerwonego piaskowca poświęcone było von Lesgevangowi i przedstawiało go w postaci rycerza w zbroi, a drugie przedstawiało postacie małżonków von Tettau wykute



Ołtarz główny był przez stulecia przybudowywany, znajduje się w nim wiele zabytkowych rzeźb

w cienkiej płycie marmurowej. Posadzka przed ołtarzem zaczęła się jednak zapadać i epitafium von Tettauów uległo bardzo silnemu zniszczeniu i zostało zamurowane. Epitafium von Lesgevang'a zostało przeniesione pod wieżę.

## Ruchliwi parafianie

– Parafia to przede wszystkim życie religijne, wspólnota duchowa, modlitwa, to Kościół żywy, nie ten z cegieł. Chwalimy dobrego Boga, jak tylko możemy: Istnieją 3 różę Żywego Różańca. Jest także Różaniec całodobowy, tzn. 20 osób raz w miesiącu modli się cały dzień w określonych intencjach – mówi ks. Marek. Działa także Wspólnota Szkaplerza św., nawiązująca do patronki parafii. Ostatnio grupa

parafian włączyła się w inicjatywę Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Zgłosiło się około 40 osób. Organizowane są także kilka razy w roku pielgrzymki autokarowe do różnych sanktuariów. Ostatnio grupa parafian pielgrzymowała do Ostrej Bramy, Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Obor i Zakopanego. Z myślą o najmłodszych parafianach organizowane są akcje mające na celu ściślejsze włączenie ich w życie wspólnoty, m.in. wyjazdy wakacyjne, na czuwanie do Pięniężna, wycieczki rowerowe, wyjazdy na basen do Mikołajek, kuligi zimą. To wszystko sprawia, że dzieci chętniej służą Bogu. Liczną jest także grupa ministrantów. 40 chłopców sprawuje służbę przy ołtarzu.

dem

## Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

8.00, 11.00 w Rodnowie  
9.30 w Tolku

W DNI POWSZEDNIE:

16.00 w Rodnowie  
17.00 w Tolku

## Zdaniem proboszcza



– Parafia to także ten materialny kościół, z cegieł. Parafianie są bardzo zgrani i dbają o piękno, wystrój

i remonty kościołów. Mamy bowiem dwie świątynie: kościół w Rodnowie i filialny św. Wojciecha w Tolku. Powstał ze starej stajni i jest dzisiaj okazałą świątynią. W 2010 roku największymi inwestycjami były remont wieży kościoła w Rodnowie, wykonanie kaplicy przedpogrzebowej oraz parkingu położonego koło cmentarza parafialnego. Natomiast w 2011 roku został wyremontowany cały dach na tej zabytkowej świątyni. Dostaliśmy pieniądze ze środków unijnych, ale spory był też wkład własny parafian. Nie ma większej radości dla kapłana niż wspólne z wiernymi budowanie Kościoła duchowego, kiedy każdego dnia można iść w kierunku Boga i być na ziemi Jego światłem. Za to wspólne budowanie pragnę moim drogim parafianom podziękować. Jeśli chodzi o kościół w Rodnowie, to był czas, gdy popadał w ruinę. Dlatego w latach 70 ub. wieku przeprowadzono częściowy remont, pobielono wnętrze, położono terakotowe płytki na ceglanej posadzce i zainstalowano nowe ławki i konfesjonały. W latach 90. przeprowadzono gruntowny remont fundamentów, dachu, położono nowe tynki i założono nową instalację elektryczną.

Ks. Marek Wilk

Urodził się w 1965 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1992 r. Pracował jako wikariusz w Kętrzynie i Bartoszycach. Od 1999 r. proboszcz parafii w Rodnowie.